Nr. 33. Dnia 14 Lutego. CZWARTEK. d. 2 (14) Lutego 1884 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Walentego Kapłana Męczen.
Jutro: Faustyna i Jowity M. i Jordana W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 20. Zachód o godz. 5 m. 9.
Długość dnia godz. 9 m. 49. Przybyło dnia godz. 2 m. 11.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ULICA CEGIELNIANA Nr. 271/b.

Adres telegraficzny: **Kułakowski, Łódź.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

UCZCZENIE ZASŁUGI.

W początku grudnia roku zeszłego umarł jeden z tych cichych pracowników, o których mówi Pismo, że są „błogosławieni.” Dzielny pedagog który całe życie poświęcił pracy nauczania języka ojczystego, *Ignacy Boczyliński* urodził się w Kraśniku, w Lubelskiem, w roku 1826. Po uzyskaniu stopnia naukowego w uniwersytecie petersburskim pełnił kolejno obowiązki nauczyciela gimnazyalnego w Piotrkowie, Radomiu a nakoniec w Warszawie w szkołach rządowych i prywatnych. Był współpracownikiem, „Biblioteki Warszawskiej,” „Gazety Polskiej,” „Przeglądu Pedagogicznego” i „Dziennika Powszechnego.” Z oddzielnych prac pozostawił: „Gramatykę polską,” „Starożytności greckie i rzymskie” i „Rozprawy o nauczaniu historyi.” Z największym zapałem poświęcał się językowi polskiemu. Ostatnią też jego pracą były: „Wskazówki z metodyki nauczania języka ojczystego i i literatury.“

Boczyliński był jednym z wyobrazicieli epoki idealistycznej w kraju naszym. Kochał swoje społeczeństwo uczuciem żywem i interesował się wszystkiem, co miało z niem związek bądź w historycznej przeszłości, bądź w jego obecnych kolejach. Wierzył w przyszłość, bo wierzył w młodzież naszą. O tej młodzieży, którą tak ukochał, zwykł był mawiać, że niema drugiej, któraby w danem położeniu była równie szlachetną i pomimo strasznych zapasów, oraz zgubnych nieraz wpływów, potrafiła dochować tyle kosztownych władz umysłu i serca, ile ich ocalało dotychczas w młodem męzkiem pokoleniu.

Boczyliński kochał się w pięknościach mowy ojczystej i uwydatniał takowe przy każdej sposobności, a miał tak głębokie poczucie języka i posiadał tak wielki dar żywego słowa, że zapał jego z łatwością udzielał się słuchaczom.

Wierzył też, iż młodemu pokoleniu dziewcząt brak jedynie warunków dobrej, szczęśliwej atmosfery do rozwinięcia zasobu zdolności i szlachetnych ku dobru popędów. W działalności pedagogicznej zacnego nieboszczyka nienajmniejszym tytułem do zasługi, jest wykształcenie wielu zdolnych i dzielnych nauczycielek oraz mnóstwa uczennic, w których utwierdził zamiłowanie do badania ojczystej mowy i literatury.

Po śmierci dobrego obywatela i zasłużonego pedagoga, powstała w Warszawie myśl upamiętnienia działalności ś. p. Boczylińskiego. Grono byłych kolegów, uczniów i uczennic, których zmarły miał tak wiele i w których sercach tak niezatarte zostawił wspomnienie — pisze „Tygodnik Illustrowany,” zamierza zebrać fundusz żelazny jego imienia. Procent od zebrać się mającego kapitału przeznaczony będzie na wpis dla ubogiego ucznia gimnazyów warszawskich; ubezpieczenie zaś samego kapitału, zarówno jak rozporządzanie procentem, ofiarodawcy poruczają: Pp. Krajewskiemu Henrykowi adwokatowi przysięgłemu, doktorowi Baranowskiemu Ignacemu i redaktorowi „Tygodnika Illustrowanego“ Ludwikowi Jenike, lub osobom przez nich wybranym.

Urzeczywistnienie pożytecznej tej myśli należy do ogółu, a zwłaszcza do uczniów i uczennic zmarłego, pragnących tym sposobem ukochanemu niegdyś nauczycielowi złożyć hołd trwały swej wdzięczności. Ofiary wszelkie na ten cel szlachetny winny być wnoszone do redakcyi „Tygodnika Illustrowanego.” Przez powtórzenie odezwy „Tygodnika” mamy nadzieję i w Łodzi zebrać drobny choćby przyczynek do funduszu, który powinien być rezultatem składki publicznej.

Projektowane opodatkowanie znaczniejszych przedsiębierstw handlowych i przemysłowych.

—o—

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 32).

ROZDZIAŁ II.

Instytucye ustanowione do nakładania podatku procentowego.

9. Do rozwiązania kwestyj, dotyczących pociągania do opłaty podatku procentowego i do określenia sumy czystego dochodu każdego kontrybuenta, podlegającej opłacie tego podatku, ustanawia się przy izbie skarbowej kolegium podatkowe. Niezależnie od gubernialnych kolegiów podatkowych, ministrowi skarbu za porozumieniem się z ministrem spraw wewnętrznych, przysługuje prawo ustanowienia dla znaczniejszych miast i sąsiednich miejscowości, osobnych kolegiów podatkowych, których skład określony ma być osobnemi przepisami.

10. Kolegium podatkowe składa się, pod przewodnictwem zarządzającego izbą skarbową, z naczelników wydziałów izby, dwóch członków, wybranych przez gubernialne zebrania ziemiańskie i dwóch członków wybranych przez radę miejską miasta gubernialnego. W miastach, gdzie znajdują się komitety giełdowe, wybrani bedą także dwaj członkowie w charakterze przedstawicieli kupiectwa giełdowego. Jeżeli wybory nie dojdą do skutku, lub jeżeli wybrani członkowie, nie zważając na odebrane zawezwanie, nie przyjdą na posiedzenie, kolegium podatkowanemu przysługuje prawo stanowienia bez ich udziału.

11. Do rozpoznawania protestów zarządzających izbami skarbowemi (§ 27) i skarg kontrybuentów (§ 24) na niesłuszne podług ich mniemania, uchwały kolegium podatkowego, ustanawia się przy departamencie handlu i rękodzieł, osobne kolegium do spraw podatku procentowego; uchwały tego kolegium przedstawiane są do zatwierdzenia ministrowi skarbu.

12. Osobne kolegium do spraw podatku procentowego składa się, pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i rękodzieł, z członków składających ogólne kolegium departamentu, z trzech członków wybieranych przez radę handlu i rękodzieł, z prezydenta miasta St.-Petersburga i z prezesów st.-petersburskiego gubernialnego zarządu ziemiańskiego, st.-petersburskiego zarządu kupieckiego i st.-petersburskiego komitetu giełdowego. Oprócz tego, radom miejskim znaczniejszych miast handlowych przysługuje prawo starać się o pozwolenie wybierania jednego członka do osobnego kolegium.

Na posiedzenie kolegium mogą być zapraszani przez przewodniczącego i inne osoby, w charakterze rzeczoznawców z głosem doradczym.

ROZDZIAŁ III.

Porządek nakładania podatku procentowego.

13. Zarządy wszystkich towarzystw akcyjnych i udziałowych, jakoteż instytucyj kredytowych i innych zakładów handlowych i przemysłowych, które obowiązane są na mocy prawa lub nadanej im ustawy, do ogłaszania lub przedstawiania rządowi sprawozdań ze swej działalności, obowiązane są w ciągu miesiąca, od daty zatwierdzenia przez zebranie ogólne rocznego ich sprawozdania, przedstawić takowe wraz z kopią uchwały zebrania ogólnego, izbie skarbowej tej gubernii, gdzie pomieniony zarząd ma swoje siedlisko. Oprócz tego obowiązane są też zarządy przedstawiać izbie skarbowej, wszytkie wyjaśnienia konieczne do usunięcia możliwych wątpliwości, jak również ustanowione (§ 14 — 16) dla wszystkich w ogóle przedsiębierstw przemysłowych deklaracye, według formy zatwierdzonej przez ministra skarbu.

14. Osoby prowadzące handel lub przemysł we wskazanych w § 1 wymiarach lub ich przedstawiciele, obowiązani są podawać do izby skarbowej, w terminie określonym przez ministra skarbu, na blankietach, wydawanych bezpłatnie przez skarb, deklaracye piśmienne, według zatwierdzonej przez ministra skarbu formy, zawierające wszelkie dane potrzebne do nałożenia podatku procentowego.

15. W spółkach firmowych i udziałowych (komandytowych), tudzież w przedsiębierstwach przemysłowych, będących wspólną własnością towarzystw, instytucyj, zakładów i t. p., nie obowiązanych do ogłaszania swych sprawozdań, deklaracye podawane być mają przez te osoby, które stoją na czele takich spółek, lub zarządzają pomienionemi przedsiębierstwami.

16. Ciągnący dochód z przedsiębierstw i zakładów handlowych lub przemysłowych, znajdujących się w guberniach, podlegają opłacie procentowej w miejscu przebywania głównego ich zarządu, w stosunku do osiągniętego przez nich, łącznie z różnych miejsc, dochodu.

17. Obowiązane do podawania deklaracyi osoby (§ 13—15) obowiązane są oprócz tego przedstawiać izbie skarbowej lub kolegium podatkowemu wszelkie objaśnienia

---

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

LISTY Z WARSZAWY.

(Dokończenie).

Nie dziw, jest to wilk tylko, a wilk? no wilk jest wilkiem, gdy tymczasem ludzie chcą go koniecznie na psa przerobić i wymagają od niego psich przymiotów.

Jest to węzeł powieści, jeśli wolno ten tytuł zastosować do historyi wilka; ma ona jednak czysto ludzki interes, bo czyż nie stanowi to najwyższej tragiczności dla jednostki, zarówno ludzkiej jak zwierzęcej, gdy pragnienia jej, zdolności i instynkta, znajdują się w gwałtownej sprzeczności z pragnieniami, zdolnościami, instynktami, a nadewszystko z interesem powszechnym.

Takim jest los chowanego wilka. Choć znowu z drugiej strony dziwić się nie można nienawiściom, jakie obudził. Stary myśliwy Szymon, jako doświadczony, wiedział z góry, że wilk będzie niepoprawnym szkodnikiem, że nie nada się do obyczajów świata, do którego wprowadzony został, był więc jego nieprzyjacielem, nieprzyjaciołką była panna Trukowska, która znów nie na to chowała drób', by padał pod jego zębem; nieprzyjacielem był także i głupowaty chłopak od trzody Bartek, obwiniony o kradzieże spełniane przez Butę, a przytem nieprzyjaciołmi byli potrosze wszyscy, trzymający z Szymonem, z panną Trukowską, z Bartkiem, którzy dla Buty sympatyi mieć nie mogli, choćby dlatego, że był zupełnie odmiennej natury.

Wszyscy więc sprzysięgają się przeciw niemu i w końcu wilk musi paść ich ofiarą, pomimo protekcyi jednego człowieka, patrzącego z filozoficznym spokojem myśliciela na jego wybryki. Człowiek ten zajmuje wprawdzie stanowisko ważniejsze niż nieprzyjaciele Buty, ale sprawdza się na nim przysłowie: jeden liczbie podołać nie może.

Trzeba jednak przyznać, że jakkolwiek Buta nie był winien temu, iż był wilkiem, był on jednak w dobrze uorganizowanem społeczeństwie absolutnie niemożliwym. W historyi jego zawiera się więc cała deterministyczna etyka i sprawiedliwość. Musiał być usunięty, gdyż zagrażał istnieniu innych, a nie chciał, czy nie mógł uznać praw społeczeństwa, wśród którego rzucił go wypadek.

W tym krótkim szkicu, w którym autor ani razu nie schodzi z objektywnego stanowiska, każdy jest tem, czem być musi i to właśnie stanowi owe nieprzeparte fatum, rządzące wypadkami. Poboczne figury, w wielkiej liczbie wprowadzone do opowiadania, stanowiące nieodzowną galeryę, narysowane są w kilku liniach po mistrzowsku, a czy chodzi o opis wędrówki stada kaczek, maszerującego ordynkiem z sadzawki do kurnika, czy Leśniczówki pana Wywiałkiewicza, czy biednego Leksandra, którego choroby i śmierci nikt nie spostrzegł, opis ten jest równie prawdziwym.

Sposób pisania, głęboka, systematyczna wiedza i bystra obserwacya, składają się na niezmierną oryginalność nowel pana Dygasińskiego: *Wilk, psy i ludzie, Co się dzieje w gniazdach, O krowę.* Naznaczają one autorowi zupełnie odrębne miejsce w literaturze i czynią z jego utworów, ożywionych zresztą prawdziwym talentem, istne zjawisko. Niewiem jakie wrażenie uczynią na ogóle naszych czytelników; gdyby zrodziły się w innym kraju, prawdopodobnie zyskałyby rozgłos, na jaki zasługują i dały swemu twórcy sławę, oraz to, co zagranicą idzie w parze ze sławą, znakomity zysk materyalny.

Studya i obrazy historyczne Maryana Dubieckiego których wartość trudno było ocenić w pismach peryodycznych, zyskały niezmiernie na książkowem wydaniu. Autor umie chwytać z przeszłości ciekawe momenty, odtwarzać z drobnych wskazówek zamierzchłe fakty i przedstawiać je odziane w plastyczne kształty. Z pomiędzy sześciu obrazów, które zawiera obecna serya, niewiadomo któremu oddać pierwszeństwo. W pierwszym występuje Jan Długosz, a obok niego przyjaciel jego i protektor, wielki statysta, kardynał Oleśnicki i cała bogata epoka panowania Kazimierza Jagiellończyka, na której rozwój dopiero nowsze badania historyczne rzucają właściwe światło.

Jednym z najciekawszych obrazów jest: *Osadnicy ziemi Mandżu w XVII-ym stuleciu.* Są to dzieje pierwszej kolonii europejskiej nad brzegiem Amuru, założonej przez polskiego osadnika Czernihowskiego, który, jak wielu innych, kolejami losu zagnany został w obce społeczeństwo. Wnosząc tam jednak inne pojęcia moralne, znalazł się w kolizyi z grubemi obyczajami kresów cywilizacyi, krwią dygnitarza pomścił zniewagę siostry, i z tego powodu, unikając następstw swego czynu, zmuszonym był szukać bezpieczeństwa osobistego w dziewiczych ziemiach, zamieszkałych jedynie przez koczujące hordy tubylców. On to założył nad Amurem kolonię Jaksa i rządził nią szczęśliwie przez czas pewien. Opis tego zdarzenia stanowi jeden z tych ciekawych epizodów historycznych, które mają wszelką cechę powieści.

Opowiadanie zaś jest tem ciekawsze, tembardziej zajmujące, że pisane było na miejscu, że autor daje pełne życia i prawdy opisy krainy, którą sam zwiedzał, badał podania, zwyczaje, u źródła, że odcyfrował i odtworzył dzieje tego osadnika jednej krwi, odczuł tragedyę jego losów i powlókł swą opowieść kolorytem miejscowym.

Dalej następuje *Gniazdo hetmańskie*, urywek z dziejów rodziny Koniecpolskich, *Czarniecki w Danii*, epizod z rycerskiej epopei najdzielniejszego z obrońców kraju, który bez metafory osłaniał go puklerzem swej piersi. *Miłość wieków ubiegłych*, analiza miłości Chryzostoma Paska, autora Pamiętników, z Eleonorą, córą Skandynawii, co tak wielkiem ku niemu zapałała uczuciem, że

i dane uzupełniające, konieczne do usunięcia napotkanych tamże wątpliwości, jednakże ani izba skarbowa, ani kolegium podatkowe nie mają prawa żądać przedstawienia im ksiąg handlowych. Jeżeli zaś sam przemysłowiec tego zażąda, to księgi handlowe prowadzone w zupełnej zgodności z wymaganiami prawa (Ust. Handl. § 517—539 *), uznawane będą jako dowody niewątpliwe.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Produkty. Londyn 9 lutego. Usposobienie w Mincinglane pozostaje zawsze ospałem; wyjątek stanowi cukier, który cieszył się żywym popytem i prawie we wszystkich gatunkach uzyskał znaczne podwyższenie cen. Krystaliczny Demerara doszedł wciągu ostatniego miesiąca z 6 na 9 d., podobnej podwyżce uległ i cukier z buraków, dla którego jednakże ostatnie notowania nie zdołały się ustalić. Ceny cukru rafinowanego również się poprawiły. Ceny kawy chwiejne, doskonały gatunek zafarbowanej Cejlon z plantacyj uzyskał wysokie ceny, ale gatunki wschodnio indyjskie znajdowały zbyt tylko z trudnością. Południowo amerykańskie gatunki trzymają się w cenie, Kakao stale. Ryż ospale, w cenach ustępuje. Herbata bez życia; ceny chińskiej są korzystne dla nabywców, indyjska również ustępuje w cenie, z wyjątkiem najlepszych gatunków. Korzenie: gwoździki zanzibarskie w cenie chwiejne, z powodu zapowiedzianych większych dowozów; pieprz czarny spokojnie, biały ustępuje w cenie z powodu spodziewanego lepszego dowozu. Ceny imbieru i pigmentu niższe; sago ospale, chociaż chętnie bywa zbywane; tapioca droższa; saletran sodu pomyślniej; szellak ospale, w cenie ustępuje; indygo bez życia. Materyały apteczne, aloes z przylądka znowu o 2 sz. droższy; balsam peruwiański w zaniedbaniu, podobnie kamfora, strój bobrowy bardzo spokojnie; guma arabska w cenie się podnosi; ipecacuanna pomyślnie; piżmo i rzewień spokojnie i bez zmiany; opium bez życia, lecz w ogóle utrzymuje się w cenie; perłowa macica cieszy się dobrym popytem, najbardziej poszukiwane gatunki podniosły się w cenie do 10 sz. siemie lniane po niezmiennej cenie; obroty umiarkowane. Oleje: oliwa mocno; tran nominalnie; olej lniany spokojnie i pomyślniej; olej rzepakowy początkowo skłonniejszy do ustępstw, później mocno, olej skalny bez zmiany; terpentyna w cenach ustępuje. Łój rosyjski bez zmiany, [illegible] sz. taniej. Tytoń amerykański ma popyt dobry, przy cenach napiętych. Surogaty są poszukiwane. Jedwab spokojnie, po cenach niezmienionych. Dżuta spokojnie, w cenach ustępuje. Len mocniej ale mało ożywiony. Manilla o 1 Ł. niżej. Masło w dobrym gatunku pomimo przewlekłego interesu podniosło się w cenie. Ser amerykański mocno. Słonina chwiejnie: iryjska 2 sz. drożej, hamburska 4 sz. taniej, inne gatunki bez zmiany. Metale: miedź ospale; sztaby chilijskie w gotówce 55 Ł 10 sz.—56 Ł., na termin 3 miesięczny 56 Ł. 56 Ł. 7 sz. 6 d.; Wallaroo i Burra Burra nominalnie; cyna ospale, w dobrym gatunku, obca w gotówce 81 Ł.—81Ł. 17 sz. 6 d., na termin 3 miesięczny 81 Ł.—15 sz.—82 Ł. 10 sz. angielska 86 Ł.—87 Ł.; ołów hiszpański stale 11 Ł.—12 sz. 6 d.; cynk ordynaryjny 14 Ł. 10 sz.—14 Ł. 15 sz.; żywe srebro 5 Ł. 2 sz. 6 d.

(*) W Królestwie Polskiem obowiązują w tej mierze § 8—17 kodeksu handlowego francuzkiego. (Przyp. red.)

Zboże. Szczecin, 8 lutego. Sprawozdanie tygodniowe.

Powietrze również i w ubiegłym tygodniu było łagodne, niebo najczęściej pokryte chmurami. Z powodu częstych deszczów ziemia nasiąknęła wilgocią, uprawa roli stała się niemożliwą. Coraz powszechniejszem staje się przekonanie, że zima kończąca się zwykle silnemi mrozami, w tym roku nas oszczędzi. Z wielu stron daje się widzieć popyt na lód, którego zapotrzebowanie tu i w kraju, w ostatnich latach bardzo wzrosło. O ile jednak wiadomo żadne umowy w tym względzie nie doszły do skutku. Wiadomości o stanie zasiewów są zawsze zadawalającc.

Dowozy w ostatnich 8 dniach wynosiły:

	pszen.	żyta	jęczm.	owsa	grochu
drogą ląd.	95	27	101	32	5
„ wod.	310	336	120	1,101	10
razem tonn	405	363	221	1,133	15

Ceny pszenicy bez zmiany, rzeczywisty towar bardziej poszukiwany. Ceny żyta również bez miany. Jęczmień tylko w lepszym gatunku cieszył się lepszym popytem, a ceny z powodu szczupłej dostawy były cokolwiek wyższe. Średnie i gorsze gatunki były w zaniedbaniu. Owies w dobrym gatunku zbywano z łatwością. Groch na paszę sprzedawano w cokolwiek większej ilości, lecz po nizkich cenach; do gotowania i do siewu był poszukiwany, ceny bez zmiany.

Zboże. Wrocław, 9 lutego. Sprawozdanie tygodniowe.

W tutejszym handlu zbożowym żadnego nie widać polepszenia. Nigdzie nie można zauważyć najmniejszego chociażby ożywienia, z dnia na dzień wloką się obroty spokojnie i ospale, nigdy nie wychodząc poza umiarkowany interes konsumcyi. Nawet okolica ogranicza się bardzo w dostawie. W ogóle dowozy są nader umiarkowane, wskutek czego przy spokojnem usposobieniu ceny utrzymują się bez zmiany. Wśród ogólnego zniechęcenia, wyjątek niejaki stanowi pszenica, w której interes był przynajmniej znośnym. Usposobienie było tu wcale nie złe, na ochocie do kupna nie zbywało i gdyby tylko zaofiarowanie było większe, obroty mogły były być bardzo ożywione. Szczególnie lepsze gatunki były bardzo cenione i łatwo zbywane, zwłaszcza, że właściciele starali się sprzedaż ułatwić. Notowano za 100 kgr. białej 16,40—18,20—19,70, żółtej 16,25—17,20—18 m. za najlepsze nawet wyżej. Za 1000 kgr. na dostawę w lutym 188. Interes żyta szedł bardzo ciężko, głównie z tego powodu, że dostawione gatunki nie posiadały własności potrzebnych do wyrabiania słodu. Pomimo tanich cen, nie potrafiło żyto obudzić ochoty do kupna i musiało pójść na składy. Częściowo winni są tu i właściciele, ponieważ uszkodzone przysyłki pozostawiają długo na drodze bez żadnej opieki, skutkiem czego towar staje się coraz gorszym. Wyborowe gatunki sprzedawano dobrze po cenach notowanych, zaofiarowanie ich jednak było bardzo małe.

Notowano za 100 kgr. 14,50 — 14,60 — 15,50 m., wyborowe nawet wyżej. Interes terminowy był nieco mocniejszym. Przy umiarkowanych obrotach ceny podniosły się o 2 m. Notowano dziś za 1000 kgr. na lt. 148 na lt. mr. 148, na kw. mj. 148, na mj. cz. 149,50, na cz. lp. 150,50, na lp. śrp. 151 m. Dla jeczmienia był interes przewlekły. Gorsze gatunki sprzedawano z trudnością, wyborowe zwracały bardziej uwagę. Notowano za 100 kgr. 13—14—16 m. wyborowe wyżej. Usposobienie dla owsa było bardzo spokojne, obroty umiarkowane, ceny bez zmiany, za 100 kgr. notowano 12,30 — 13,30 — 14 m. wyborowy wyżej. Owoce strączkowe dostawione były skąpo, ztąd lepsze dla nich usposobienie: groch do gotowania 16,50 — 18 — 19,50, Wiktorya 18—21—23,50; soczewica mała 21—23—28, wielka 38 — 45, najlepszy gatunek wyżej; bób bez zmiany, szląki 18—19—20, galicyjski 18—19; kukurydza bez zmiany 12—13 — 14; tatarka słabiej zapowiedziana 14,50—15,50. Mąka przy spokojnem usposobieniu zachowała ceny niezmienione; notowano za 100 kgr. mąki pszennej wyborowej 31.50 — 32,75, na pieczywo domowe 22,25—23,25, żytnie na paszę 11,50—12,25, otręby pszenne 10—10,75.

Zboże. Londyn 11 lutego. Dowozy zboża w czasie od 2 — 8 lutego wynosiły: pszenicy angielskiej 2.972, obcej 26,453; jęczmienia angielskiego 3,162, obcego 3,749; słodu angielskiego 23,697; owsa angielskiego 1,446, obcego 71,058 kw.; mąki angielskiej 17,053, obcej 13,879 worków i 30 becz.

Spirytus Wrocław, 9 lutego. Sprawozdanie tygodniowe.

Usposobienie dla spirytusu było ospałe, ceny cokolwiek niższe, ponieważ nie wielką była ochota do kupna; na letnie terminy wystąpiły składy jako sprzedawcy. Dopiero z końcem tygodnia ceny się cokolwiek wzmocniły. Z powodu małego zapotrzebowania, nie chce zagranica przyjmować zakupów porobionych na termin, lecz stara się od nich uchylić, lub przedłużyć je na późniejsze terminy. Nowych zakupów nikt nie robi, wskutek czego gorzelnie są bardzo mało zatrudnione.

Zapotrzebowanie na prowincyi bardzo małe, a z powodu niskich cen w Berlinie, Lipsku i Szczecinie, zbyt do południowych i zachodnich Niemiec jest wcale niemożliwym. Ponieważ dowozy są regularne i po największej części idą na składy, takowe cenić można obecnie na $5\frac{1}{2}$ miliona lirów. Notowano dzisiaj na dostawę w lt. 47 na lt. mr. 47.50 na kw. mj. 48.50 na mj. cz. 49 śrp. wrz. 51.

Monopolizowanie przemysłu. Gazety południowej Rosyi donoszą, że znana firma braci *Nobel* zakupiła w roku 1884—1885 znaczną ilość surowej nafty od przemysłowców bakińskich naftowych, z warunkiem wszakże, by ci ostatni zrzekli się prawa odsprzedawania nafty innym osobom. Powyższa firma zaangażowawszy znanego mechanika Lenca do wiercenia źródeł naftowych, postawiła mu także za warunek, nie przyjmowanie podobnych zamówień od innych osób. Ten sposób postępowania dosadnio maluje przewagę nafcianego króla, chcącego zemścić się na mieszkańcach m. Baku zato, że nie udało mu się sprzedać im swojej floty za 10 milionów rubli.

Kronika Łódzka.

(—) **Suum cuique.** We wczorajszym numerze Dziennika, zamieściliśmy list „jednego z wielu" przyjaciół sceny polskiej, nawołujący dyrekcyę tutejszego teatru do większej punktualności w rozpoczynaniu przedstawień. Uwagi wypowiedziane w tym liście uważamy w zasadzie za zupełnie słuszne. Dyrekcya teatru nie powinna wyczekiwać na przybycie opóźniających się widzów, gdyż zgromadzeni na wyznaczoną godzinę, nie mogą być narażani na daremne oczekiwanie i stratę drogiego czasu.

Tembardziej też, osoby przybywające na zapowiedziane przez afisze widowisko, mają słuszne i całkowicie uzasadnione prawo wymagać, aby *bez względu na liczbę zebranych widzów*, przedstawienie odbyło się ściśle według zapowiedzianego programu. Bywają też niekiedy wypadki, że pomimo zajęcia przez publikę kilku zaledwie miejsc, przedstawienie odbywa się w takim porządku i z takiem staraniem, jak wówczas, gdy teatr jest przepełnionym.

Nie możemy więc i nie chcemy bynajmniej usprawiedliwiać dyrekcyi tutejszego teatru polskiego, która pod pozorem choroby jednego z artystów, cofnęła onegdajsze przedstawienie o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczór, gdy pomimo tak znacznego opóźnienia, zebrało się ledwie kilkunastu widzów.

Pojmujemy doskonale, że podniesienie kurtyny w takich warunkach, stanowi oczywistą dla teatru stratę, — że dyrekcya liczyć się musi bardzo ze środkami, a parę takich wypadków zakwestyonować może dalsze istnienie sceny polskiej w Łodzi. Mimo to wszystko jednak powtarzamy, że cofnięcia wczorajszego widowiska, usprawiedliwić nie można.

Czy wszakże *przyczynę* tego rodzaju wypadków również policzyć należy na karb dyrekcyi teatru? Czy niepojęte zaniedbywanie sceny przez publiczność w ostatnich paru tygodniach, nierozebranie nowego abonamentu i ciągłe wskutek tego niedobory w kasie — wypływają z winy dyrekcyi, czy też... publiczności naszej?

Pod tym względem nie może być różnicy zdań. Tutejsze towarzystwo dramatyczne robi wszystko, co wymyślić można, by publiczność zachęcić i przywiązać do teatru. Pomimo ograniczonych sił i srodków, pomimo tysiącznych trudności, jakie teatr prowincyonalny spotyka na każdym kroku, dyrekcya i artyści dokazują często istnych cudów: wystawianie coraz to nowych i nierzadko znakomitych utworów scenicznych wówczas, gdy na wszelkie potrzebne przygotowania, nauczenie się ról, przysposobienie dekoracyj, kostiumów i odbycie prób, zostaje częstokroć zaledwie parę dni czasu—słowem takie *improwizowanie* widowisk i to improwizowanie zazwyczaj szczęśliwe —dowodzi niesłychanej ruchliwości dyrekcyi teatru i ogromnej pracowitości artystów.

Jakże więc w obec tego sądzić należy tutejszą publiczność polską, która po chwilowem zainteresowaniu się teatrem w początkach sezonu, obecnie już, na ostatni abonament wykupiła dotychczas... dwie loże, a na przedstawienie po raz pierwszy wybornego utworu jednego z najgłośniejszych dziś autorów dramatycznych— Legouvé'go, zebrała się w liczbie kilkunastu osób?...

Podobny dowód obojętności względem sztuk istotną mających wartość, nie daje się wytłomaczyć ani porą karnawałową, ani ciężkiemi czasami. Wskazuje on chyba, że owo wyrobienie smaku estetycznego i zamiłowanie sztuki, o której tyle rozprawiać lubimy, jest tylko fałszywym blichtrem, którym pokrywamy najzupełniejszą pod tym względem obojętność— że owe piękne frazesy, owo pozowanie na protektorów sceny i miłośników piękna, jest tylko... udaniem.

Nie słów tu bowiem potrzeba, lecz... czynów!

(—) **Pożar.** Onegdaj, pomiędzy godziną 8—10 wieczorem, z zamkniętego sklepu przy ulicy Piotrkowskiej, będącego własnością S. Grünspana, poczęły się wydobywać gęste kłęby dymu, szerząc naokół woń nafty. Przybyły do ognia oddział tutejszej straży ogniowej, bezzwłocznie rozłamał zatarasowane wrota i skierowawszy wężownicę sikawki, do wnętrza sklepu, wkrótce zdołał stłumić ogień. Właściciel sklepu, podejrzywany o podpalenie, został wczoraj na miejscu aresztowany i odesłany do sędziego śledczego.

(—) **Rabunek.** W nocy z d. 9 na 10 b. m. r. b. we wsi Tężew gminie Górki powiecie tutejszym, napadło 6-ciu rabusiów, uzbrojonych w pałki, na mieszkanie małżonków Konów, używających opinii ludzi bogatych, a domagając się pieniędzy, zbili ich nielitościwie. Następnie podpalili chatę, lecz pożar, wcześnie dostrzeżony, ugasili mieszkańcy. Winni znajdują się w ręku sprawiedliwości. Pieniędzy rabusie nie znaleźli.

(—) **W Konstantynowie** pod Łodzią miejscowy aptekarz Stanisław Markowski, w d. 9 b. m. nagle życie zakończył.

(—) **Konfiskata.** Przed dwoma dniami policya tutejsza skonfiskowała w jatce przy ulicy Dzielnej, przeszło 200 funtów mięsa wołowego, którego stan świeżości pozostawiał wiele do życzenia.

(—) **Ostrożnie z kosmetykami!** W tych dniach nadesłany do tutejszej stacyi chemicznej kosmetyk płynny, którego zadaniem ma być pobudzenie wzrostu włosów, mieszczący się w buteleczce z etykietą: „Eau capillaire à la Quinine pour la regénération de la Chevelure,“ bez podpisu wprawdzie nazwiska wynalazcy, a po nacieraniu wywołujący *silne pryszczenie się naskórka*. poddany chemicznej analizie, okazał się zawierającym *antymon* w bardzo znacznej ilości pod postacią emetyku, który podobne pryszczenie się wywołuje.

Jestto jeszcze jeden z licznych dowodów, jak należy z kosmetykami być ostrożnym.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

= **W ministeryum finansów** powstał podobno projekt wydawania zezwoleń na zawiązywanie towarzystw akcyjnych, któreby posiadały akcye, nie przewyższające 10 rubli.

Towarzystwa, oparte na takich podstawach, przyczyniłyby się niewątpliwie do rozwoju handlowej i przemysłowej przedsiębierczości pośród szerszego koła drobnych kapitalistów.

= **„S. Peters. Wiedom."** donoszą o projekcie urządzenia we wszystkich miastach państwa rosyjskiego ajentury banku państwa; przeznaczeniem takowych będzie zastąpienie uciążliwej i kosztownej manipulacyi przesyłania korespondencyi pieniężnej, przez proste przekazy.

= **W wyższych sferach administracyjnych** powstał projekt wygotowania przepisów o stosunku właścicieli ziemskich do robotników rolnych; przepisy zmierzają głównie do utrwalenia umów najmu robotników i w tym celu ustanawiają odpowiedzialność parobków za ich naruszenie.

---

zdołała przemódz opór możnej rodziny i gotową była oddać rękę swą i dziedzictwo nieznanemu cudzoziemcowi, którego całym majątkiem było uczciwe serce i dzielna szabla.

Los jednak nie sprzyjał tej miłości, z którą długo napróżno walczył pan Pasek, ważąc się pomiędzy obowiązkiem obywatelskim, powinnością dla kraju, a uczuciem serca; kiedy bowiem wybrał się z dziewosłębem do ukochanej, przecięły mu drogę zastępy szwedzkie. Gdyby umysł jego nie był złamany, niezawodnie przeszkoda ta nie byłaby dostateczną. Wobec siły wyższej, stającej wspak jego zamiarom, postanawiał wprawdzie, skoro to będzie możebnem, do Eleonory powrócić, ale gdy znów odetchnął powietrzem rodzinnem, gdy znalazł się pomiędzy swemi, cudzoziemka zwalczoną została, bo niezawodnie czysto-polska natura Paska nie osiedziałaby się nigdy na obczyźnie. Gdyby nawet był się ożenił z Eleonorą, w chwili gdy to chciał uczynić, nie znalazłby szczęścia w tym związku, przeciw któremu buntowały się jego patryotyczne uczucia.

Ostatni wreszcie obraz: *Jeden dzień z życia Piotrkowa w XVIII-ym wieku*, przedstawia wjazd Pawła Mostowskiego, starosty piotrkowskiego, do tego grodu, po otrzymaniu godności Wojewody Pomorskiego.

Całość stanowi bardzo zajmująęą książkę, którą śmiało polecić można miłośnikom dziejów ojczystych.

Ubogiej bardzo u nas literaturze dziecinnej, przybył zajmujący utwór: *Gucio zaczarowany*, a co ważniejsza, kto wie, czy jego autorka, Zofia Urbanowska, nie wyrobi się na zdolną i utalentowaną pracownicę na tej zaniedbanej niwie. Po większej części bowiem książki pisane u nas dla dzieci, odznaczają się bardzo kosztowną okładką, haniebnemi rycinami i zupełnym brakiem talentu, a często nawet nieznajomością zasadniczych pewników pedagogicznych. Autorka *Zaczarowanego Gucia*, którego zaczarowanie okazuje się tylko snem przykrym ale pouczającym, posiada talent niezaprzeczony, a przytem rzecz rzadką u nas bardzo, szczery humor; może więc wprowadzić do tej biednej, czczej, pedantycznej, nudnej literatury dziecinnej, czynnik bardzo pożądany, który też dziatwa doskonale odczuć potrafi.

W chwili gdy kończę tę korespondencyę, dowiaduję się o nowym konkursie ogłoszonym przez redakcyę *Biblioteki Warszawskiej*. Przedmiotem konkursu ma być wyczerpujące studyum o literaturze polskiej XVII-go wieku. O bliższych warunkach napiszę w przyszłym liście, teraz zaznaczam tylko, iż temat to daleko przystępniejszy niż wzór obywatela naszych czasów, który to konkurs spełzł na niczem, bo ostatecznie w naszym bojującym wieku, a szczególniej też w naszym kraju, skreślić typ odpowiadający dążeniom większości, jest prawie niepodobieństwem.

Walerya Marrené.

= **W ministeryum spraw wewnętrznych** agituje się projekt utworzenia domu roboczego dla osób trzy razy ujętych na żebractwie.

= **Ministeryum** komunikacyi wystąpiło do rady państwa z nowym projektem stałej kontroli rządowej nad obrotami i zarządzeniami gospodarskiemi tych wszystkich kolei, których akcye są przez rząd poręczone, oraz tych, które są dłużnikami państwa.

= **Ministeryum skarbu** zebrało interesujące dane statystyczne o produkcyi gorzelniczej w Królestwie Polskiem. Według odnośnego wykazu, w r. 1882/3 funkcyonowało w kraju naszym 426 gorzelni, w tej liczbie 3 zakłady drożdżowe. Wszystkie te fabryki zużytkowały 57,844 pud. pszenicy, 240,850 żyta, 16,021,263 ziemniaków, 53,361 patoki, 157,462 słodu suchego, 1,036,089 słodu zielonego i 735 pud. drożdży winnych, ogółem zaś dostarczyły 2,639,624 wiader spirytusu czystego. W porównaniu z poprzednią kampanią, produkcya ta jest znacznie mniejszą, w r. bowiem 1881/2-im funkcyonowało w kraju 457 gorzelni z produkcyą 3,023,927 wiader spirytusu. Obniżka ta znajduje usprawiedliwienie z jednej strony w zmniejszonym urodzaju ziemniaków w r. 1882-im i w coraz silniej rozwijającem się przemytnictwie.

— **Warszawskie muzeum przemysłowe.** Na jednej z ostatnich sesyi muzealnych, postanowiono konstrukcyę nowego gmachu muzealnego, powierzyć p. budowniczemu Rakiewiczowi, który zajęty jest obecnie opracowaniem rysunków szczegółowych dla cieśli, mularzy i t. p.

Roboty, rozpoczęte w połowie marca, będą ukończone na 1-go października o tyle, że już w tymże miesiącu w nowo postawionym gmachu, odbędzie się wystawa przedmiotów, służących do umeblowania i ubrania.

Budowla, o której mowa, stanie prostopadle do frontowego gmachu i obejmie oprócz parteru, dwa wysokie piętra. W ciągu przyszłego roku, gmach świeżo wzniesiony, będzie wykończony od zewnątrz, jednocześnie zaś przerobiony zostanie i lokal, dziś przez wystawę sztuk pięknych zajmowany.

Kosztorys projektowanych robót wynosi przeszło 60,000 rs. Sale obie na pierwszem i drugiem piętrze, mieć będą do 57 i pół łokci długości.

— **Kilku przedsiębierców budowlanych** zachęconych brakiem mieszkań robotniczych na Nowej Pradze wobec zwiększającej się liczby robotników w fabryce szyn i stali, oraz zbudowania walcowni żelaza, zamierza wybudować tamże pewną liczbę gmachów, specyalnie przeznaczonych dla robotników.

Celem zapewnienia sobie regularnej opłaty komornego, przedsiębiercy zamierzają udać się do zarządów obu wspomnianych fabryk o gwarancyę, iż komorne potrącane będzie ratami z płacy robotników, którzy zamieszkają w tych domach.

— **W Warszawie** walcownia żelaza na Koszykach zostanie wkrótce elektrycznością oświetlona. Będzie to trzecie miejsce w Warszawie oświetlone elektrycznością, pierwsze bowiem dwa, restauracya na rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej i fabryka machin firmy „Francois" na rogu Żurawiej i Marszałkowskiej, od kilku tygodni kąpią się w potokach tego oświetlenia. Niezadługo wiele innych zakładów przemysłowych pozyskać ma takie oświetlenie.

— **Pomiędzy Łęczycą a Krośniewicami** odbywają się systematycznie napady na przejeżdżających szosą. W ciągu jednego tygodnia było takich napadów aż siedm. Między innymi kupiec zbożowy, Motel W., obskoczony został przez pięciu rabusiów, którzy związali furmana i kupca, a następnie przetrząśli kieszenie. Znaleźli w pugilaresie kupca tylko 25 rubli, więc mszcząc się za zawód—zbili go potężnie kijami.

Następnej nocy został napadnięty włościanin, wiozący 40 rs. zadatku, otrzymanego na plantowanie buraków; pieniądze odebrano mu przemocą.

Straż ziemska przedsiębierze rozmaite środki, celem wykrycia rabusiów, ale, jak dotąd, bez skutku.

— **Skutki braku ochron.** W ciągu r. z. w gubernii warszawskiej (bez m. Warszawy) zginęło śmiercią wypadkową 83 dzieci do lat 12-u.

Z tej liczby spaliło się lub zmarło w skutek poparzenia 34, utonęło 27, spadło z wysokości i zabiło się 14, z innych wreszcie wypadków straciło życie 8.

Gdyby powstały ochronki wiejskie, które przecież tak były zalecane w okólnikn ministeryalnym przed dwoma laty, smutne wypadki z dziećmi musiałyby się zmniejszyć do połowy.

— **Były rabin kaliski,** L. Waks, w ostatnich czasach pełniący obowiązki rabina warszawskiego, zatwierdzony został przez p. naczelnika tutejszej gubernii na rabina miasta Piotrkowa. Rabin Waks, jako cieszący się opinią uczciwego i szlachetnego człowieka i jako osobistość postępowa podobno, może na swem stanowisku wywrzeć wpływ prawdziwie zbawienny na zacofaną masę piotrkowskich swoich współwyznawców.

— **Przed kilku dniami** krążyła po Warszawie i szeroko się rozeszła wieść o zgonie cesarza Wilhelma...

Zbytecznem byłoby dodawać, że pogłoska ta była zupełnie fałszywą.

Dostarczyła ona jednak przedmiotu do rozmowy licznym grupom, używającym wiosennej przechadzki po mieście.

Niktby też nie spisał kombinacyj, jakie pod gołem niebem i pod dachami różnych piwnych przybytków snuto na temat tej brukowej kaczki...

∞ W pruskiej izbie deputowanych toczyły się d. 9 b. m. w dalszym ciągu obrady nad budżetem oświaty. Z obrad tych skorzystali członkowie centrum, aby zwrócić się do rządu z zapytaniem, dla czego zamknięte zostały klasztory, w których kształcono umysły i serca. Przyłączając się do wywodów posła Heremana (centrum) przemówił także poseł polski, kilkakrotnie przez nas przytaczany ks. dr. Stablewski a uzupełniając obraz dany przez poprzedniego mówcę, zwrócił uwagę izby na sposób obchodzenia się rządu z klasztorem w Chełmnie. Poseł wrzesiński wykazywał wszelkie dobrodziejstwa jakie uczynił ten klasztor, gdzie szyto bieliznę dla lazaretów i gdzie 80 uczniów gimnazyalnych znajdowało bezpłatne pożywienie. Ksiądz Stablewski zakończył twierdzeniem, że chyba nic karygodnego rząd znaleźć nie może w działalności klasztoru i powoduje się tu jedynie szykaną.

∞ „Times" londyński, nie przestaje ciągle wyrzucać gabinetowi nieudolności w prowadzeniu polityki. Wczorajszy telegram, jaki umieściliśmy w piśmie naszem najlepiej dowodzi, że organ angielski nie przebiera w słowach i zarzuty swoje formułuje w treściwy i dosadni sposób. „Ten sam wielbłąd, na którym Gordon przebywa pustynie, dźwiga także nu barkach swoich losy gabinetu," powiada „Times" i sądzi, że jedynym punktem wyjścia, jest ukończenie rokowań z Francyą o wspólne działanie w Sudanie. Jest bowiem oczywistem, że Anglia własnemi siłami nie zdoła stłumić rokoszu Mahdiego. Na to odpowiadają paryzkie dzienniki ministeryalne, że Francya nie może robić poświęceń dla Anglii bez stosownego wynagrodzenia. To też propozycya p. Goschena, dotycząca zmiany w sprawie likwidacyi egipskiej ze szkodą wierzycieli europejskich, wywołuje ze strony „Journal des Débats" odpowiedź, że tak Francya, jak i trzynaście innych krajów, nie mogą robić żadnych ustępstw dla podniesienia finansów egipskich, skoro Anglia, protektorka Egiptu, nie ustępuje ani cząstki z procentów, jakie skarb egipski płacić jej będzie aż do roku 1895. Organ ministeryalny kończy w ten sposób: „Skoro konieczne są tam działania wojenne, niechże je Anglia własnym przedsiębierze kosztem; koszt to wielki, ale Anglia jest bogata i może płacić za chwałę zwycięztwa pod Tel-el-Kebir."

∞ W dniu 10 b. m. przypadała w Hiszpanii rocznica utworzenia byłej rzeczypospolitej. Dla uczczenia uroczystości, postanowiło grono anarchistów lub też przeciwników władzy monarchicznej urządzić meeting. Rząd hiszpański jednakże, powodowany temi samemi pobudkami, jakie skłoniły dawniej Francyę do zabronienia manifestacyj na placu de la Bourse, zakazał wszelkich ostentacyjnych zebrań.

---

* **Wydawnictwa** ludowe w Galicyi mnożą się bardzo licznie. Staraniem Macierzy polskiej i przy zasiłku udzielonym przez sejm zeszłoroczny, zaczął wychodzić we Lwowie od 1-go stycznik tygodnik dla ludu „Niedziela", pod redakcyą pp. Wilczyńskiego i Biernackiego (Rodocia). Pismo to obznajmiające włościan w przystępny sposób ze sprawami kraju, dążyć będzie do uobywatelenia ludu. — Obok „Niedzieli" Macierz polska wydawać będzie i nadal w języku polskim i ruskim książeczki dla ludu, których treść zmierzać będzie do podniesienia włościan pod względem materyalnym i moralnym. Po dziś dzień rozeszło się między ludem z 12-stu wydanych dotąd książeczek, 27,000 egzemplarzy. Jeżeli dodamy do tego, że oprócz Macierzy, osobne „wydawnictwo dziełek ludowych pod redakcyą Okaza", setki egzemplarzy pożytecznych książeczek między ludem rozpowszechnia, to poweźmiemy z pewnością korzystne wyobrażenie o dążeniach inteligencyi galicyjskiej do podniesienia oświaty ludu.

* **Lasy Szkocyi** ogromnie ucierpiały przez szalejące tam w ubiegłym tygodniu burze. Podług wiadomości nadchodzących z różnych okolic, wicher podczas jednej nocy obalił 320,000 drzew.

* **Podróż naokoło świata** w celach naukowych przedsięwziął drugi syn króla szwedzkiego Oskara. Głównym celem podróży ma być zebranie różnych przedmiotów z dziedziny etnografii, dla nowego etnograficznego muzeum, które państwo zamierza założyć w Sztokholmie.

* **Fałszywy prorok w Węgrzech.** Okolice południowych Węgier przebiega młody chłopiec, nie bez pewnego wykształcenia, nazwiskiem Jova Illisics. Mówi on prawie wszystkiemi narzeczami południowych Węgier, pisze, czyta i zna Pismo św. Młody ten „Mahdi" lecząc chorych, przywracając małżonkom spokój domowy, a dziewczętom niewiernych kochanków, wygłaszając fanatyczne mowy do ludu, zdołał wszędzie gdzie się ukazał wzbudzić wśród mieszkańców cześć istnie bałwochwalczą. Materjalne warunki jego skutkiem tego były wcale nie złe. Zwróciło to uwagę władz, które przyaresztowały „Mahdiego," lecz ten oznajmił przed sądem, iż „żadna kara ani prawo nie zdoła go powstrzymać od wykonywania służby bożej, i że głos wewnętrzny powołania jest w nim silniejszy o wiele od potęgi ludzkich sądów.

* **Chłopski rozum.** Podczas wieczornej pogawędki, w karczmie we wsi Wzdowie w Galicyi, gdzie było zebranych kilkunastu gospodarzy, jeden z nich nazwiskiem Pelczarski, upuścił pugilares z gotówką 210 złr., który zaanektował niepostrzeżenie jeden z obecnych. Mimo, że P. spostrzegł niebawem stratę, takowej nie odzyskał. Nie pomogło też śledztwo żandarmów. Role więc sędziego śledczego objął jeden z gospodarzy i dochodzenie przeprowadził w sposób następny.

W obszernym alkierzu karczmy ustawia rzeszoto pod nim umieszaza kota słynnego w całej gminie z wielkiego rozumu. Poczem wszystkim obecnym podczas kradzieży pieniędzy, sprowadzonym przez władzę gminną, rozkazuje udać się do alkierza, i tam prawą ręką na przetaku, pod którym oskarżyciel w postaci kota się znajdował, zakreślić trzy razy koło.

Po dokonaniu tego rozkazu, wezwał wszystkich, aby stanąwszy w jednym rzędzie, podnieśli prawą rękę do góry, co gdy uczynili wszyscy, przystąpił do jednego z nich i wygłosił wyrok: „Tyś ukradł pieniądze!"

I nie omylił się, — a złodziej zwrócił pieniądze. Prawda wykrytą została w ten sposób, że przetak uczerniony był proszkiem węglowym: wszyscy więc uczernili sobie ręce, tylko prawdziwy złodziej bojąc się dotknąć czarodziejskiego przetaka pozostał z białą ręką. — Chłopski pomysł odniósł więc zupełny tryumf.

TELEGRAMY.

Kair, 12 lutego. Biuro Reutera otrzymało telegram z Suakimu, który donosi, że wczoraj o 11 godzinie rozkazał Tewfik-Basza wysadzić w powietrze forty i zagwoździć działa. Poczem z całą załogą, liczącą około 600 ludzi, zrobił wycieczkę, w której pobity został. Sinkat wzięty przez powstańców.

Londyn, 12 lutego. „Standard" potwierdza wiadomość o wzięciu Sinkatu. Prawie cała załoga zginęła.

Londyn, 12 lutego. Deputowany Bradlaugh złożył swój mandat poselski i to wskutek uchwały izby niższej. Nowe wybory niebawem nastąpią.

Charków, 12 lutego. Dopiero około północy powiodło się ugasić ogień, wybuchły w bazarze moskiewskim; 10 magazynów zostało spalonych doszczętnie a 4 znacznie uszkodzone. Straty wynoszą przeszło milion rubli.

Waszyngton, 12 lutego. Kongres zatwierdził bil dotyczący pomocy dla dotkniętych powodzią.

Madryt, 11 lutego. Rocznica proklamacyi rzeczypospolitej nie wywołała ani tutaj, ani w całym kraju żadnych zaburzeń.

Nowy-York, 11 lutego. Odbyło się tutaj zebranie niemieckich i czeskich socyalistów, na którem był także obecny przywódzca Most. Uchwalono wysłać nakaz do socyalistów austryackich, ażeby ci coraz bardziej dawali się we znaki rządowi i aby nie szanowali ani książąt, ani władzy.

Nowy-York, 11 lutego. Powodzie przybierają ciągle coraz nowe rozmiary. Miasto Belpre prawie całe pod wodą. Fundamenty domów po większej części są zrujnowane. Nędza nie do opisania.

Paryż, 11 lutego (wieczorem). Gazeta „Le Monde" ogłasza depeszę z Hong-Kong datowaną 9 b. m. a wysłaną przez biskupa Puginiera z Tonkinu. Biskup wzywając pomocy, donosi, że zostało zamordowanych 215 chrześcian, pomiędzy którymi znajdowało się 22 katechetów i jeden ksiądz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 12 lutego. Weksle na Londyn $23^{11}/_{32}$, na Hamburg $198^{5}/_{8}$, na Amsterdam $117^{7}/_{8}$, na Paryż 245, na Berlin — ; Rosyjska prem. pożycz. I em. 214; takaż II emisyi $211^{3}/_{4}$; Rosyjska poż. z 1873 r. $138^{7}/_{8}$; takaż z 1877 —; $^{1}/_{2}$ imperyały 8.44; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. $255^{3}/_{4}$, rosyjskie listy kredytowe $140^{1}/_{4}$. II pożyczka wschodnia $93^{3}/_{8}$. III poż. wschod. $93^{3}/_{8}$. Nowa renta złota $163^{3}/_{4}$. Dyskonto 6%.

Berlin 12 lutego. Bankn. rosyjsk. 198.10, weksle na Warszawę 197.40, na Petersburg 197.00, na Wiedeń 168.40. na Londyn 20.46, na Paryż 81.15, na Amsterdam 168.75.

Wiedeń, 12 lutego wiecz. Akcye kredyt 307.40, takież węgier. 308.25, francuzkie 313.00, lombardy 142.00, galicyjskie 295.75, kolei półn. zach. 183.00, austr. renta papierowa 79.80, takaż złota 101.45, 6% węgier. złota 121.80, 5% papierowa 87.75, takaż 4% złota 90.10, noty markowe 59.30, napoleony $9.61^{1}/_{2}$, związek bankowy 107.00; brak zainteresowania.

Londyn 12 lutego po południu. Konsole $101^{1}/_{8}$, pruskie 4% konsole $100^{1}/_{2}$, 5% tureckie z 1865 r. $8^{5}/_{8}$, rosyjska poż. z 1871 r. $86^{1}/_{2}$, takaż z r. 1872 86, takaż z 1873 r. $85^{1}/_{2}$; 4% renta złota węgierska $74^{5}/_{8}$, austryacka złota renta $84^{1}/_{2}$, egipska 68, banku ottomańskiego $15^{7}/_{8}$, lombardy $12^{3}/_{8}$, akcye kanału suezkiego $81^{1}/_{2}$, srebro $51^{1}/_{8}$, dyskonto $3^{3}/_{8}$ %. Do banku wpłynęło 81,000 Ł.

Paryż, 12 lutego. po połd. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 78,15; 3% renta $77.02^{1}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$% pożyczka 106.55, włoska 5% renta 92.10, austryacka renta złota 86.00, 6% złota węgierska 102, takaż 4% $75^{1}/_{4}$, rosyjska 5% z roku 1877 r. $92^{3}/_{4}$. Losy tureckie 42.25. Crédit mobilier 330.00 Credit foncier 1252.00; akcye suezkie 2058.00, Bank paryzki 850.00, bank dyskontowy 520.00, weksle na Londyn $25.24^{1}/_{2}$.

Petersburg 12 lutego. Targ zbożowy. Łój w m. 70.00, na srp. 68.00; pszenica w m. 12.75. Żyto w m. 9.00; owies w m. 4.60. Nasienie z lnu (9 pud.) w m. 15.75; powietrze mgliste.

Królewiec 12 Lutego. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany. Żyto. bez zmiany w m. (121—122 f. 2000 f. cł.) 128.75, na luty 130.00, na wiosnę 137.50. Jęczmień bez zmiany. Owies spokojnie, w m. krajowy 122.00, na st. 124.00. Groch biały (2000 f. c.) 151.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 49.50, na wiosnę 50.50. Deszcz.

Gdańsk 12 Lutego. Targ zb. Pszenica w m. utrzymuje się w cenie. Obrót 150 tonn. Pstra i jasna 166.00—168.00, jasno-pstra 179.00, wysoko-pstra i szklista 188.00, na kw. mj. transit. 176.50, na mj. cz. transit. 178.00. Żyto w miejscu usp. mocne, krajowe 120 f. 142.50, polskie i rosyj. na kw. mj., transit. 131.50, na mj. cz. transit. 132.50 Drobny jęczmień w m. 125.00, wielki jęczmień w m. 149.00. Owies w miejscu 125.00. Groch w m. 149.00, Spirytus 10.000 litr. % w m. 48.00.

Szczecin, 12 lutego po połud. Targ zboż.: pszenica usp. mocne; w m. 165,00—180.00; na kw. mj. 179.50 na mj. cz. 181.50. Żyto, bez zmiany; w m. 131.00—141.00; na kw. mj. 144,50, na mj. cz. 145.00. Olej rzepakowy, usp. mocne, na kw. mj. 65.00, na wrz. paź. 62.50. Spirytus bez zmiany, w m. 46.90, na lt. 47.40, na kw. mj. 48.00, na cz. lp. 49.30. Olej skalny w m. 9.30.

Wiedeń, 12 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na lt. 9.85, na wiosnę 9.97. Żyto na wiosnę 8.15, na mj. czr. 8.20. Kukurydza na maj, cz. 6.98. Owies na wiosnę 7.43, na mj. cz. 7.50.

Peszt, 12 lutego przed połd. Targ zbożowy. Pszenica w m., usp. dobre, na wiosnę 9.52, na jesień 10.16, Owies na wiosnę 6.92. Kukurydza na mj. cz. 6.63. pogoda piękna.

Londyn 12 lutego. Cukier Hawanna Nr 12 nominalnie 20. Nadpłynęło 17 ładunków pszenicy; deszcz

Brema, 12 lutego. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) spokojnie. Standard white w m. 8.35, na mr. 8.40, na kwiec. 8.50, na mj. 8.60, na srp. gr. 9.10.

Poznań, 12 lutego. Spirytus w m. bez becz. 46.80. na lt. 47.00, na kw. mj. 48.00; na cz. 49.00, na lp. 49.60; usp. spokojne.

Glazgow 12 lutego. Mixed number warrants 42 sz. $6^{1}/_{2}$ d.

Liwerpool, 12 lutego. Bawełna (sprawozdanie początko.). Przypuszczalny obrót 7,000 bel.; spokojnie. Dzienny dowóz 27,000 bel.

Liverpool, 12 lutego. po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyą i wywóz 1,000 bel., usp. spokojne; Middl. amerykańska na lt. $5^{3}/_{4}$, na kw. mj. $5^{57}/_{64}$, na mj. cz. $5^{61}/_{64}$, Pernam fair 6 d.

Manchester 12 lutego. Water 12 Armitage $6^{3}/_{8}$, Water 12 Taylor, 7 Water 20 Micholls $8^{1}/_{4}$, Water 30 Clayton $9^{3}/_{4}$, Mule 40 Mayoll $9^{1}/_{4}$, Medio 40 Wilkinson 11, Warpcops 32 Lees $8^{3}/_{4}$; Waprpcops 36 Rowland $9^{1}/_{2}$, Double 40 Weston $10^{3}/_{4}$, Double 60 zwykły gat. $14^{1}/_{4}$. Tkaniny $^{16}/_{16}$ $^{34}/_{50}$ $8^{1}/_{2}$ ft. 85. Usp. spokojne.

New-York, 12 lutego. wieczorem. Bawełna $10^{3}/_{4}$, w N. Orleanie $10^{5}/_{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test $9^{5}/_{8}$, w Filadelfii $9^{3}/_{8}$. Surowy olej skalny 8. Certyfikaty pipe line 1 d. $8^{7}/_{8}$ c. Mąka 3 d. 65 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 8 c. na lt. 1 d. 9 c. na mr. 1 d. $10^{1}/_{2}$ c., na kw. 1 d. 13 c. Kukurydza (nowa) — d. $62^{1}/_{2}$ c. Cukier (Fair refining Muscovades) $5^{7}/_{8}$. Kawa (fair Rio) $12^{1}/_{2}$. Łój Wilcox) 10.25. Słonina 10. Fracht zbożowy $2^{1}/_{2}$.

Warszawa, 12 lutego. Okowita 78% z akcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100=$307^{1}/_{2}$. Hurt. skł. za wiadro kop. 814^{8} — —, za garniec kop. 265— —. Szynki za wiadro kop. 830^{1}— —, za garniec kop. 270— — (z dod. na wyschn. 2%).

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 12	Z dnia 13
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.65	50.70
„ Londyn „ 1 Ł.	10.29	10.30
„ Paryż „ 100 fr.	41.20	41.15
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.60	85.60
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . .	88.20	88.20
Ros. Poż. Wschodnia	92.40	92.65
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. .	100.35	100.—
„ „ „ Ser. III „ A. .	100.20	100.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser I .	96.—	96.—
„ „ „ „ II .	94.15	94.—
„ „ „ „ III .	93.—	93.—
„ „ „ „ IV .	92.50	92.50
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	86.50	86.25
„ „ „ „ II .	85.—	85.—
„ „ „ „ III .	83.50	83.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	198.10	198.40
„ „ na dost. .	197.50	197.75
Weksle na Warszawę kr. . . .	197.40	197.60
Dyskonto 4%.		
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . .	22.75	22.75
Dyskonto $3^{1}/_{2}$%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 lutego:

W parafii katol. 1, a mianowitie: Józef Bielecki z Nepomucyną Kukulską.

W parafii ewang.: 1, a mianowicie: Bogumił Rode z Anną Nepomucyną Hofses.

Starozakonnych: 2, a mianowicie: Rozen Boruch z Esterą Małką Rojzes, Sen tor Salamon z Rączką Basią.

Zmarli w dniu 12 lutego:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3; w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt—; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Antoni Hanke, rzeźnik, lat 48.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło—, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt—; dorosłych 3; w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 2, a mianowicie: Daniel Francke, młynarz, lat 74; Emilia z Kożanków Schlüsser, wdowa, lat 38; Emilia Griger, panna, lat 36.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-stu zmarło —; w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych —; w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Czwartek dnia 14 lutego. Temperatura wczoraj rano 2° R., w połud. 2° R., wieczór 2° R; Średnia wysokość barometru 28. cali 5 linij franc.

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Łodzi
po dzień 31 Stycznia 1883 r.

STAN CZYNNY

Nr	Pozycja			Rs.	kop.
1	**Kassa** gotowizna w biletach bankowych i bilonie			58,722	12
2	**Rachunki przekazowe** w bankach prywatnych			1,465	19
3	**Skup weksli** opatrzonych najmniej 2. podpisami.			1,561,822	75
4	**Zastawy ubezpieczone:**				
	a) papierów państwowych	3390.—			
	b) listów zastawnych	18060.—		21,450	—
5	**Papiery wartościowe** własność banku stanowiące				
	a) państwowe i przez Rząd poręczone	6380.70			
	b) przez Rząd nieporęczne				
	1. listy zastawne . . 9799.70				
	2. udziały. . . . . . 3000.—	12799.70		19,180	40
6	**Papiery wartościowe** kapitału zapasowego			181,190	67
7	**Korespondenci:**				
	a) ich rachunki i (loro)				
	1. Kredyty ubezpieczone papierami				
	a) papiery państwowe				
	b) listy zastawne i akcye . 155571.56				
	c) weksle z 2. podpisami . 1062233.58				
	2, Sumy do dysp. Banku (on call) 301983.60	1519788.74			
	b) **Nasze rachunki** (nostro)				
	a) sumy należące do banku				
	b) weksle do inkaso	81250.35		1,601,039	09
8	**Weksle i traty na obce miejsca**			90,764	99
9	**Nieruchomości**			40,000	—
10	**Ruchomości**			1,808	57
11	**Koszta urządzenia**			6,336	82
12	**Sumy przechodnie**			354,928	95
13	**Koszta handlow** (po 31 Grudnia 1883 33478.45 (w Styczniu 1884. . 3487.24			36,965	69
14	**Protestowane weksle**			500	—
15	**Zwrócone kosztae**			122	11
				3,976,297	35

STAN BIERNY

Nr	Pozycja			Rs.	kop.
1	**Kapitał zakładowy**			1,500,000	—
2	**Kapitał zapasowy**			181,327	47
3	**Rachunki zysków i strat**			5,425	11
4	**Niewypłacona dywidenda**			600	—
5	**Rachunki przekazowe**				
	a) za okazaniem 92255.90				
	b) za 7dniowem wypowiedzeniem 106560.18			198,816	08
6	**Wkłady procentowe:**				
	b) terminowe		794591.82		
	b) bezterminowe		11809.63	806,401	45
7	**Korespondenci**				
	a) ich rachunki (loro)				
	a) sumy do dyspozycyi korespondentów (on call)	309006.09			
	b) weksle do inkaso	178995.15	488001.24		
	b) **Nasze rachunki** (nostro)				
	Sumy należące do banku		390409.89	878,411	13
8	**Procent i prowizya:** do 31 grud. 1883 244479.28				
	a) pobrano .)w Stycz- 15918.77				
	b) wypłacono)niu 1884 2867.63	15051.14		257,530	42
9	**Sumy przekazowe**			118,120	51
10	**Kapitał zapomogi dla urzędników**			29,665	18
11	**Rozchody podlegające zwrotowi**			—	—
				3,976,297	35
	Weksle do inkaso			252,628	40
	Depozyty w przechowaniu			2,154,320	25

Zakład litograficzny i drukarski

L. Krukowskiego

wykonywa wszelkie roboty wzakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

OGŁOSZENIE.

NAJLEPSZY BRYLANTOWY KROCHMAL

z fabryk

HOFFMAN & SCHMIDT

w Lipsku i Londynie

używa się tam bez wszelkich przymieszek a nadaje bieliznie oprócz elastycznej twardości lśniącą białość. Krochmal ten jest **najlepszym i najtańszym,** a co najważniejsza nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych dla bielizny przymieszek. Sprzedaje się w paczkach po 12 kop. i w pudełkach po 20 i 40 kop.

Można nabyć w Łodzi u

E. Stebelskiego

A. Lipińskiego

M. Lisieckiej

M. Sprzączkowskiego

Generalny Agent

M. Haase

w Warszawie, Wierzbowa Nr. 4.

56—2—3

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się

W SKŁADZIE WĘGLI

przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,

oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie i sulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś, odleżałe sprzedaję na kubiki.

Z uszanowaniem

L. Podczaski

32—12—12

JÓZEF KRUPCZYŃSKI

fortepianista

Poleca się Szanownej publiczności miasta Łodzi i okolicy do strojenia fortepianów, jak również do grywania na zabawach.

Ulica Zawadzka Nr. 443 w domu p. Łubieńskiego III piętro.

73—1—3

W mieście Lublinie

jest do sprzedania

DOM MUROWANY

składający się z 6 pokoi (przytem jest gruntu łokci 34,000), przy rogatce Lubartowskiej Nr. 893, cena rs. 3250. Zdatna miejscowość na Fabrykę zapałek lub inną, których tu niema Fabryk Cykoryi i sztyftów. Wiadomość w Lublinie w magazynie ubiorów mężkich Damazego Różeckiego Nr. 173. 66—2—6

Na ulicy Zawadzkiej vis á vis domu Szejblera jest do wynajęcia zaraz

SKLEP

wraz z 4 pokojami

Bliższa wiadomość u Krusze i Ender.

68—3—3

Od S-to Jana są do wynajęcia w domu moim przy ulicy Długiej Nr. 270

Różne Lokale,

z wszelkiemi wygodami, ze stajniami wozownią i obszernym ogrodem do spacerowania. Bliższa wiadomość w kantorze Braci Kipper, ul. Cegielniana naprzeciw domu p. Cezarego Richtera.

41—6—6

ZDATNE PRASOWACZKI

do nowej bielizny dla magazynów znajdą natychmiast trwałe zatrudnienie. Bliższa wiadomoşą w kantorze Pralni Amerykańskiej **Wiktorja** ul. Zachodnia 55, I-sze piętro. —1—

Od 1 kwietnia są do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 532

RÓŻNE LOKALE

Sklep obszerny na parterze z przyległemi 2 pokojami i kuchnią.

Na 1-em piętrze 4 pokoje i kuchnia, na II-em również 4 pokoje i kuchnia z piwnicami i wszelkiemi wygodami.

Bliższa wiadomość u właściciela domu.

63—4—0

NAUCZYCIELKA

z wyższym patentem, udziela lekcye: muzyki, języka francuzkiego i przedmiotów klasycznych. O warunkach dowiedzieć się można codziennie w mieszkaniu W-ej Grabowskiej, ulica róg Wschodniej i Kamiennej Dom Finstra, Nr. mieszkania 11.

23—3—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 Lutego.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . ($169\frac{5}{12}$)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	$50.82\frac{1}{2}$	—	$50\ 77\frac{1}{2}\ 72\frac{1}{2}\ 75$
" . . . ($168\frac{5}{6}$)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	50.65	—	$50\ 55\ 57\frac{1}{2}\ 60\ 65$
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	$50\ 72\frac{1}{2}$
" " " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	—.—	—	50:50
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3%	—.—	—	—
"	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	"	10.29	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
"	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	"	41.20	—	$41\ 10\ 12\frac{1}{2}$
Wiedeń . . . (— —)	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
" . . ($142\frac{2}{3}$)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	"	85.60	—	85 35
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	4	—.—	—.—	—.—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	88.35	—.—
" " " " małe	4	—.—	88.20	—.—
oRs. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	92.40	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.40	—.—
" " " " 50 r.	5	—.—	92.40	—.—
" " " II " 1000 r.	5	—.—	92.30	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.40	—.—
" " " III " 1000 r.	5	—.—	92.40	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.40	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " II "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " III "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " IV "	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)			—.—	
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	100.35	—.—
" " " " " lit. B.	5	—.—	100.30	—.—
" " " " " małe	5	—.—	100.25	—.—
" " " Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Ser. III lit. A.	5	—.—	100.20	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	100.10	—.—
" " " " małe	5	—.—	100.—	—.—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.—	—.—
" " " " II	5	—.—	94.15	—.—
" " " " III	5	—.—	93.—	—.—
" " " " IV	5	92.30 35	92.50	—.—
" " m. Łodzi " I	5	—.—	86.50	—.—
" " " " II	5	—.—	85.—	—.—
" " " " III	5	—.—	83.50	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
" Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
" Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
" " Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Żyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
" T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kupunem.

Wartość kuponu:

List. zas. nowych . . $69\frac{2}{5}$, " " m. Warsz. s. I i II $181\frac{9}{10}$, " " m. Łodzi . . $140\frac{1}{3}$, " likwid. . . . . $78\frac{9}{10}$.

Obligów skarb. $145\frac{3}{5}$, Poż. prem. I em. $40\frac{1}{3}$, " " II em. $206\frac{9}{10}$.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcyą

J. Puchniewskiego

ABONAMENT lit D.

w Czwartek dnia 14 Lutego 1884 r.

Benefis C. Danielewskiego.

TRZPIOTKA

(Tête de Linotte)

Komedya w 3 aktach pp. Teodora Barière i Edmunda Gondineta, przekład z francuzkiego.

W akcie drugim nowe dekoracye wyobrażające schody trzypiętrowe.

Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy zapraszam uprzejmie na mój benefis.

Z głębokim szacunkiem

C. Danielewski.

Początek o godz. 8.

w Piątek dnia 15 lutego 1884 r.

ZA POŁOWĘ CENY

ZEMSTA

ZA MUR GRANICZNY

Komedya w 4 aktach przez Aleksandra hr. Fredrę.

Na sali teatru **„THALIA“** od będzie się dnia 23 lutego 1884 r.

NA KORZYŚĆ BIEDNYCH.

Wielki bal maskowy.

Ceny miejsc.

Loże prosceniowe	na 8 osób	Rs. 15.
" balkonowe	" 6 "	" 10.
" parterowe	" 4 "	" 7.50
Miejsce na balkonie w pierwszym rzędzie		" 2.—
" w 2 i 3 rzędzie		" 1,50
Krzesła w 1-ym rzędzie		" 1.50
" w następnych rzędach		" 1.—
Amfiteatr w 1-ym rzędzie		" —.60
2 i 3 rzędzie		" —.40
Pierwsza galerya		" —.40
Druga galerya		" —.20
Miejsce stojące		" —.30

Wstęp na salę po 1.50.

SPRZEDAŻĄ BILETÓW zajęli się: pp. Juliusz Heinzel i Lud. Meyer, u których biletów do lóż nabyć można, pp. Adolf Otto i Rudolf Ziegler, u których znajdują się bilety wstępu na salę, bilety na balkon, krzesła, amfitear i galeryę.

Wyłącznie bilety wstępu na salę mają, Cukiernie pp. Walkowskiego, Styblewskiego, Reymonda i Wystehubego; księgarnie pp. Arndta, Fiszera i Zienkowskiego i Sp., jak również handle pp. Z. Janiszewskiego, A. Gattermanna, Aug. Königa i M. Benndorfa.

W dniu zabawy sprzedaż biletów rozpocznie się przy kasie o godzinie 7-ej wieczorem.

Za przechowanie garderoby opłaca się 15 kop. z góry. Uprasza się, aby uczestnicy zastosowali się do porządku tańców, wskazanego przez gospodarzy i aby przyszli w masce, albo też w kostiumie balowym.

Dla bezpieczeństwa publiczności przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

Zabrania się palenia tytoniu w całym gmachu teatralnym.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 1 Февраля 1884. W drukarni **L. Krakowskiego** w Łodzi.